

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkozenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[**Laboratoria**](#)
[**.net**](#)
[**Innowacje**](#)
[**Nauka**](#)
[**Technologie**](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Przemysł](#)

Boruta-Zachem inwestuje w biosurfaktanty



Rośnie popyt na bardziej ekologiczne półprodukty chemiczne wykorzystywane m.in. w kosmetykach czy środkach czystości. Światowy rynek substancji dodawanych m.in. do mydeł i płynów do naczyń (tzw. surfaktantów) wart jest 30 mld dolarów, a jego siłą napędową mają być właśnie produkty pochodzenia naturalnego. Rezygnację ze starszych, szkodliwych substancji nakazuje UE. Bariera jest wysoki koszt produkcji, ale polska spółka chemiczna Boruta Zachem obniżyła koszty dzięki produkcji na bazie śruty rzepakowej.

Biosurfaktanty to substancje, które poprzez zmianę właściwości cieczy mogą być wykorzystywane np. w środkach czyszczących, kosmetykach, lekach, a nawet w transporcie ropy naftowej.

– To dziedzina, na której przede wszystkim chcemy się skupiać. Uważamy, że ma potężny potencjał. Rynek surfaktantów chemicznych jest wart ponad 30 mld dolarów rocznie. Z biegiem czasu dyrektywy unijne będą coraz bardziej szły w stronę ekologii, przerobu biomasy, więc surfaktanty pochodzenia ekologicznego na pewno będą wypierały surfaktanty pochodzenia chemicznego. Mają ogromny potencjał wzrostu – przekonuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Marcin Pawlikowski, wiceprezes zarządu spółki Boruta-Zachem.

Spółka Boruta-Zachem do tej pory zajmowała się przede wszystkim produkcją barwników i pigmentów. W 2013 r. uzyskała z tej działalności niemal 19 mln zł przychodów i 1,3 mln zł zysku netto. Wśród klientów Boruty-Zachem są m.in. najwięksi producenci farb i lakierów w Polsce, tacy jak Tikkurila, AkzoNobel i Śnieżka. Barwniki spółki znajdują się również w kostkach toaletowych, produktach chemii budowlanej (m.in. silikonach, akrylach, fugach), papierze czy produktach włókienniczych.

Te same branże korzystają z surfaktantów, czyli środków powierzchniowo czynnych.

– Dlatego pomysł na produkcję ekologicznych surfaktantów wyszedł od naszych klientów. W naszym portfolio klientów jest ok. 300 znaczących w Polsce firm i widzimy, że mają duże zapotrzebowanie na surfaktanty pochodzenia ekologicznego, gdyż substancje pochodzenia chemicznego rodzą niesamowite problemy, chociażby z odprowadzaniem ścieków, kanalizacji. Rosną np. koszty odprowadzenia tych ścieków – tłumaczy Pawlikowski.

Spółka chce umacniać swoją pozycję na tym rynku głównie dzięki uruchomieniu nowej linii produkcyjnej biosurfaktantów. Pod koniec ubiegłego roku podpisała kontrakt z odbiorcą ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich na 100 ton produktów z tej fabryki. Umowa warta jest 82,5 mln zł.

Pawlikowski podkreśla, że choć w Unii Europejskiej jest duża presja na wykorzystanie biosurfaktantów, barierą w ich popularyzacji jest wysoki koszt produkcji, a w szczególności ceny pożywek. Boruta-Zachem opracowała jednak technologię, która daje bardzo dobre rezultaty

produkcyjne przy zachowaniu niskich kosztów. Wykorzystuje ona powszechnie dostępny w Polsce rzepak.

– Polska jest jednym z wiodących producentów rzepaku w Europie, a województwo kujawsko-pomorskie i Bydgoszcz, czyli centrum naszego regionu, są położone w zagłębiu rzepakowym. Dlatego staraliśmy się wszystkie nasze badania prowadzić na śrucie rzepakowej i w połączeniu z odpowiednimi szczepami bakterii okazało się, że nasz pomysł był strzałem w dziesiątkę, że ta technologia jest wydajna – mówi Pawlikowski.

Biosurfaktant produkowany przez Borutę-Zachem już po kilku dniach degraduje się w 67 proc., co oznacza, że produkt ten niemal całkowicie rozkłada się bardzo szybko. W przypadku tradycyjnych surfaktantów chemicznych w tak krótkim czasie nie obserwuje się rozkładu produktu.

Innowacje są ważne również w innych segmentach działalności spółki. Boruta-Zachem opracowała m.in. nanoopatrunki, czyli innowacyjne opatrunki wykorzystujące nanostruktury dwutlenku krzemu z dodatkami kwasów. Umożliwiają one skuteczne leczenie ran bez wykorzystania antybiotyków. W ubiegłym roku opracowany we współpracy z naukowcami projekt został zgłoszony do konkursu o dofinansowanie przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, nie otrzymał jednak środków.

– Czekamy na nowe programy, które będą rozpisane w nowej perspektywie unijnej. Będziemy się starali o dofinansowanie na nanoopatrunki – zapowiada Pawlikowski.

Źródło: www.newseria.pl

<http://laboratoria.net/przemysl/22949.html>

Informacje dnia: [Ekrany dotykowe bez problematycznego indu](#) [Świat atomów i cząsteczek](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości](#) [Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?](#) [Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu](#) [Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu](#) [Ekrany dotykowe bez problematycznego indu](#) [Świat atomów i cząsteczek](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości](#) [Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy?](#) [Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu](#) [Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu](#)

Partnerzy